

# KURJER KRAKOWSKI.

D. 12 lutego. 1835.

CZWARTEK.

Władysław Jagiello  
przybywa do miasta i  
udaje się na zamek r.  
1386.

Ner 34.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

## KRAKOW.

W Krakowie przy głównym rynku w gmachu Sukiennicach dnia 17 lutego b. r. o godzinie 10 ranej, odbędzie się publiczna Licytacja stołów, szaf, zwierciadła, kanap, stolików, obrazów, fortepiana i innych sprzętów, zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnej courant.

Kraków d 10 lutego 1835 r,  
*Skórczyński* komor. sąd.

*Francya.* Sprawa o dług, którego wypłaty żądają Stany Zjednoczone, świeżo poruszona mową Jacksona, zatrwożyła mocno kupców francuzkich i spekulantów wszelkiego rodzaju, którzy w zerwaniu stosunków z Ameryką widzą niezmiernie szkody dla swoich zysków. Następny adres kupców w Lyonie, przestany izbie handlowej najlepiej tę obawę wyjaśni: „Panowie! Groźne słowa prezesa Stanów Zjednoczonych, boleśnie się rozległy w naszym mieście, którego pomyślność zależy powiększej części od stosunków handlowych, codziennie częstszych i ściślejszych z północną Ameryką. Z tem wszystkiem, spodziewamy się, że naród amerykański nie będzie podzielał gniewu swego naczelnika i zgani wyrażenia przykre i zagrażające jego mowy, która jest pewnym rodzajem wyzwania Francyi. Mamy również nadzieję, że naród francuzki nieoka-

że się żywo dotknięty tem zdarzeniem, a rząd jego nie napotka w tym razie, trudności w drażliwym charakterze naszym. Lecz wśród okoliczności, które mogą pociągnąć za sobą ważne skutki i już są zasmucające, ponieważ rzucają postrach i niepewność w czynności handlowe, i wstrzymują bieg naszego przemysłu, sądzimy iż jest naszą powinnością wynurzyć otwarcie rządowi opinią kupców naszego miasta, nad drażliwem pytaniem umowy zawartej z Stanami Zjednoczonymi. Nie do nas należy roztrząsać powody, które skłoniły deputowanych do odrzucenia przyobiecanej wypłaty długu; cały, główny i najważniejszy interes w tej sprawie jest ten, iż nasz przemysł i nasz handel wymagają, aby to pytanie roztrzygnięte zostało jak najprędzej śdrogą pokoju. Ten właśnie interes trzeba stawić wszystkim przed oczy i my was prosimy. panowie! abyście przyjęli na siebie ten obowiązek, was, którzy jesteście z powołania obrońcami utalentowanemi handlu miasta Lyonu; tak was, którzy broniliście zawsze z najgorętszym zapałem wolności handlowej, przeznaczonej do zbliżenia do siebie narodów; was, których Francya stawia na czele tych ludzi, którzy najlepiej zrozumieli potrzeby naszego czasu. Spodziewamy się, Panowie! iż życzenia, któ-

re objawiamy w tej chwili, weźmiecie pod ścisłą rozagę i zechcecie być tłumaczami potrzeb naszego nieszczęśliwego miasta, dla którego zerwanie stosunków z Stanami Zjednoczonymi byłoby nową i oślakaną klęską.—"W istocie rokrocznie miasto Lyon sprzedaje Stanom Zjednoczonym, za 80 milionów franków, swoich wyrobów wszelkiego rodzaju. Rząd z tego powodu zostaje w przykrem położeniu: z jednej strony izba deputowanych, niechce zezwolić na wypłatę długu amerykańskiego, czy to dla tego aby niepowiedziano, że uległa pogroźkom Jaksona, czy że Francja niewinna nic Ameryce, czy też narzeczcie jedynie, aby zmusić do rozwiązania się terazniejsze ministerjum odrzucając wszystkie jego projekta. Z drugiej strony, wszyscy handlarze i ludzie przemysłowi są za wypłatą długu, bo wojna z Ameryką zapowiada im wielki straty. A tak Rząd jest między młotem i kowadłem. (G. A.)

*Turecja.* Pasza Skutari, który sam tylko jeden utrzymuje znaczny oddział żołnierzy w wyższej Albanii, popełnił nierostropność, udzielając wiele urlopów swym żołnierzom, którzy połączywszy się z mieszkańcami w 8000 ludzi udali się ku Skutari. Obłężenie mogło już nastąpić, a mieszkańcy wyższej Albanii uczynili niepodobnem Paszy zgromadzenie wojska tureckiego. Mieszkańcy wyższej Albanii żądają wszystkich swobód których używali za czasów Skanderbega, a te na ów czas były im zaręczone przez Turcyą za rządów Sultana Amurata. Fałszem jest,

jakoby mieszkańcy wyższej i niższej Albanii życzyli sobie zostawać pod berłem greckiem, ale ich naczelnicy pragną jeszcze mieć większe swobody, niż Grecya terazniejsza, i jeżeli nie uda się Turcyi tylu nieszczęściami znękaney, poróżnić rokoszanów, wtedy utraci Albaniją, a może i Herzegowinę wraz z Bosnią, gdzie już tylko Grecy i Katolicy wierni są Porcie. Żydzi uzbroili się także, lecz dotąd niewiadomo, której stronie sprzyjają. Tego powstania nie można przypisywać Grecyi, lubo wielu oficerów greckich przyjęło służbę u powstańców, aby w Albanii zaprowadzić państwo podług swój myśli, a Grecy cieszą się że ich kraj opuścili niespokojni obywatele. — Rzecz godna uwagi, iż od klęski pod Wiedniem, Turcyą ciągle na siłach upada: do owego czasu Porta trwożyła ciągle sąsiednie państwa, wydzierała im prowincye i wyzywała chrześcijańską Europę na ustawiczne harce wojenne. Ale od czasu Wiedeńskiej wyprawy, wyspały się nieszczęścia dla Turcyi, jak z puszek Pandory, i dziś mimo wielkiego umysłu jej Sultana, podobną jest do ogromnej budowlu na zbutwiałych fundamentach, którą pierwszy powiew nieprzyjaznego wichru zburzyć może.—

*Grecya.* Wszvstkie władze cywilne i wojskowe przeniosły się już z Nauplii do Aten, gdzie z powodu niedostatku mieszkań panuje zamieszanie. Do tego łączy się wielka drogość pokarmów, w całych bowiem Atenach są tylko 2 oberże i 3 kawiarnie, z których

jedna zowie się Palais royal wiele podobieństwa mający do Paryskiego, a druga resurs polityków Ateńskich. Zajmują się czynnie powiększeniem siły zbrojnej: wysłano generała jednego do Rumelii, aby tam utworzył kilka półków lekkiej jazdy: z tego powodu budżet na rok bieżący jest większy o 3 miliony niż w roku przeszłym.— Zbudowano już w Atenach bardzo piękny drewniany teatr, gdzie artyści dramatyczni, śpiewaki i tancerze z Tryestru i Wenecyi zamowieni, przedstawiać będą starożytne tragedye, Sofoklesa, Eurypida i innych. (G.H.)

*Włochy.* W Ankonie d. 22 stycznia rozbiegła się wieść że Sultan turecki zamordowany został a trzej Paszowie stanęli na czele rządu który piastować mają, dopóki następcę tronu nie dojdzie do pełnoletności. Tę wiadomość, dotąd niepotwierdzoną, przywiozły okręta przybyłe do Korfu.— Sławna aktorka Polvaro grała niedawno w Palermo rolę Medei. W chwili, gdy chce mordować swe dzieci, a Jazon usiłuje jej przeszkodzić, wyskakuje nagle pies z za kulissy i z taką wściekłością rzuca się na niewiernego małżonka, że ten ze sceny uciekać musi. Tragedya zamieniła się w komedya, aktorka Polvaro ujrzała zaiste wielkie do siebie przywiązanie jej mopsa, który wgroźnej postawie Jazona przeciw swej pani, widział potrzebę jej bronienia.

*Bawarya.* Grecki poseł przy dworze Petersburskim, xiąże Suzzo przybył do Monachium dnia 28 stycznia,

— Część wojska Bawarskiego które z Grecyi wracało do swej ojczyzny, prawie całkiem zatonąła.

— Policya w München widziała się spowodowaną do przedsięwzięcia szybkich zaradczych środków przeciw słabości spowodowanej przez Kolumba, nadzwyczajnie rozkrzewionej w tém mieście; chorych wyszukuje żandarmerya i oddaje do szpitalu; lekarze nawet zostali wezwani aby donosili władzy każdego cierpiącego na tę słabość, w ich kuracyi będącego.

*Anglia.* Podług londyńskich dzienników, od roku 1770 do roku 1830 t. j. w przeciągu lat 60, było w Londynie i całej Anglii 6882 samobójstw. Przyczyny samobójstwa są następujące: z nędzy zabiło się 905 mężczyzn, 511 kobiet, ze zgryzoty domowej 728 mężczyzn, 524 kobiet; dla odmiany losu 322 męż.: 283 ko: z pijaństwa 237 męż.: 208 ko: z powodu gier rozmaitych 155 męż. 141 ko: dla utraty honoru 125 m. 410 kobiet; z miłości 97 m. 157 ko, z zazdrości i zmartwienia 94 m. 53 ko: dla upokorzonej miłości własnej 53 męż. 53 ko: z zgryzoty sumienia 49 m. 37 kob. z fanatyzmu 16 m. 1 kob. z nienawiści ku ludziom 3 m. 3 ko. dla niewiadomych przyczyn 11381 mę. 377 kobiet. Summa 4337 mężcz. a 2545 kobiet. (G. B. V.)

#### *Nadzwyczajna muzykalność szalonéj.*

W Paryżu w domu obłąkanych znajdowała się kobieta 60 letnia, dokąd weszła w samej wióźnie życia i miała umysł bardzo ograniczony. Kilka instynktów, jakoto

jeść i pić, biegnąć naprzeciw pokarmu, skoro go ujrzała, zakrywać pierś mniej dla wstydu, jak raczej dla zastonienia się od zimna, wyciągając rękę po pieniądze, za które sobie kupowała owoce, o to wszystko co umiała robić. Nigdy nie mogła się nauczyć ubrać sama siebie, robić coś a nawet mówić. Kiedy chciała co powiedzieć, wydobywała z gardła krzyk szorstki, chrapliwy, i powtarzała go dotąd, dopóki jej niezrozumiano — Jednakże ta kobieta jest muzykantką a jej zdatność do muzyki posunęła się do wysokiego stopnia. — Następna okoliczność ten talent w niej wyjawiała: młoda kobieta, figurantka czy aktorka w jednym z małych teatrów paryskich, dostała się do tegoż szpitala aby się uleczyć z szaleństwa, w ciągu którego śpiewała, deklamowała i tańczyła, stósownie do roli jaką odgrywać miała. Dnia jednego trzymała za rękę starą obłąkaną, i nuciła pieśń, której takt wybijała skakaniem. Stara szalona powtórzała tę pieśń, nie słowa, ale tylko głoś, ponieważ nie mówiła, skakała zupełnie podług taktu i zdawała się znajdować w tém wielką rokosz. Dozorca uwiadomił lekarza, że stara śpiewała wszystko, czego od niej żądają. — Lekarz chcąc się o tem przekonać, rozkazał jej śpiewać wszystkie arje, które sobie na pamięć przywiedzie i prosił obecnego śpiewaka aby zaimprovizował jaką pioskę; ona powtórzyła ją doskonale. Śpiewak zanucił początek innej pioski,

ona ją dokończyła a koniec jej kompozycji, odpowiadał zupełnie początkowi. Aby doświadczyć jakie, wrażenie zrobi na niej instrument muzyczny, grano na flecie, wyteńczyła u-zy i oczy i powtórzyła arje które grano. Wyborna muzykantka czyżby dokazała więcej? Zagrano znowu na fortepianie. Niepodobna wypowiedzieć, jakto działało na szaloną. Nie ruchoma utopiwszy wzrok na grającego palcach, raczej robiąc dziwne poruszenia, gryzła palce i odchodziła od siebie: byłbyś rzekł, iż na każde uderzenie akkordu odpowiadała drżeniem, że czuła całe wrażenie wywarne na duszę muzykanta. — Już niepowtarzała muzyki słyszanej, była za nadto wzruszoną. Lękała się, aby najmniejszy szelest niepozbawił ją rozkoszy której używała. Przejście nagłe od tonów grubych do cienkich, działało na nią z zadziwiającą siłą, sprawiło na niej wrażenie podobne uderzeniu elektryczności; przeszło 20 razy wykonano to przejście i zawsze wywarło podobny skutek. Dla osobliwości odcięto jej głowę, (rozumie się po śmierci) i złożono w gabinecie historii naturalnej

*Przybyli do Krakowa.* Kobler Franciszek Gaertner Karol. Bernardelli Anna. Ehrmann Henryk z Galicyi. — Sewerin Ludwik. Dre-fahl Fryderyk. Sommer Franciszek Bryliński Jan. Moruszyński Albert z Polski. — Motel-fain Lej-bel z Pruss. —

Dziś rano stopni zimna 4.